

# A r t y k u ł y

## Kategoria narodu z perspektywy prawa, w tym standardów praw człowieka

Tadeusz Karol Jasudowicz

*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

Celem tego artykułu jest ukazanie miejsca i roli kategorii narodu we współczesnym prawie. Akcentując ogromne wątpliwości dotyczące tego pojęcia, a zwłaszcza zdefiniowania narodu, wskazuje się, że w prawie nadal jest ono powszechnie i to w istotny sposób używane.

W konstytucjach współczesnych państw naród jest *expressis verbis* wskazywany w ich preambułach jako źródło państwa i konstytucji, a zarazem określany w ich artykułach początkowych jako piastun władzy zwierzchniej w państwie. Chodzi o „naród żywy” realizujący się poprzez wolę i głosy aktywnych obywateli.

W prawie międzynarodowym o znaczeniu narodu świadczy już sama nazwa tej dziedziny, w połączeniu zwłaszcza z celem i zasadą samostanowienia narodów, umocowaną w samej Karcie Narodów Zjednoczonych, a później twórczo kodyfikowaną. Zdaniem autora kategoria narodu jest również istotna – mimo jej wyrugowania w oficjalnej praktyce interpretacyjnej – dla właściwego rozumienia obowiązków w zakresie zapobiegania i zwalczania zbrodni ludobójstwa, której ofiarą równie dobrze może być także naród.

W międzynarodowych standardach praw człowieka rola narodu ucieleśnia się w realizacji praw wyborczych i w funkcjonowaniu systemów wyborczych, jako że ich podstawową funkcją jest wyrażenie woli narodu. W szczególności wartość kategorii narodu jawi się w kontekście derogacji zobowiązań państw w sytuacjach ekstremalnych, jako że to właśnie „zagrożenie życia narodu” stanowi generalne kryterium dopuszczalności środków derogacyjnych, a więc także wprowadzania stanów nadzwyczajnych.

We wszystkich powyższych sferach prawa chodzi o naród żywy, nie tylko niepodlegający fizycznej eksterminacji, ale też politycznie sprawny, bo dysponujący podstawowymi gwarancjami swojego funkcjonowania w charakterze piastuna władzy zwierzchniej poprzez swoich obywateli i ich przedstawicieli/parlamenty.

*Słowa kluczowe:* naród/lud, władza zwierzchnia, samostanowienie, ludobójstwo, prawa wyborcze, wola narodu, życie narodu.

## Drogi i bezdroża definicji pojęcia „naród”

Stosownie do uznanej encyklopedii polskiej naród to „historycznie wytworzona, trwała wspólnota ludzi ukształtowana na gruncie wspólnych losów dziejowych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości narodowej jej członków”<sup>1</sup>. Jak widzimy, jest to definicja dość rozbudowana, wszechstronna, wieloaspektowa, starająca się uniknąć wadliwej jednostronności. Zaakcentowane w niej zostają rozmaite czynniki narodotwórcze, w tym historia/wspólne dzieje, kultura, język, terytorium, czynniki ekonomiczne, wreszcie świadomość narodowa jego członków.

Wagę podejścia historycznego, uwzględniania i akcentowania owych „wspólnych dziejów”, chwalebnych i bolesnych doświadczeń, w których i poprzez które wykuwa się los i kształt narodu, często się w literaturze podkreśla, i to niezależnie od przyjmowanego zasadniczego podejścia: filozoficznego, socjologicznego czy politycznego<sup>2</sup>. Ogromne znaczenie przywiązuje się w tym względzie do kultury<sup>3</sup>, przy czym u Feliksa Konecznego kojarzy się to z szerszą kategorią cywilizacji, wraz z podkreśleniem, że to na gruncie cywilizacji łacińskiej istniały dogodne warunki dla kształtowania się i doskonalenia narodów<sup>4</sup>.

Nie sposób ani nie ma takiej potrzeby, żeby w tym artykule wdawać się w rozważania o rozmaitych koncepcjach narodu jako wspólnoty, charakteryzowanej nie tylko jako wspólnota historyczna, ale też językowa<sup>5</sup>, terytorialna<sup>6</sup>, polityczna<sup>7</sup>, ideologiczna<sup>8</sup>,

<sup>1</sup> *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 7 (Warszawa: PWN, 1966), 623. W znacznym stopniu podobnie w: *Naród*, Wikipedia, s. 1.

<sup>2</sup> Por. m.in.: Feliks Koneczny, *Prawa dziejowe*, cz. II, Warszawa b.d.w., rozdz. XV: „Naród”, s. 219 i n., zwł. s. 227–228; Daniel E. Wójcik, *Pojęcie narodu i narodowości w historii* (Nowa, 2014), 1–6; Piotr Górski, „Socjologiczne ujęcie kwestii narodu: podobieństwa i różnice”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4 (1986): 275 i n., zwł. 286–289; Piotr Michał Sękowski, „Definicja pojęcia «narodu» u J.M. Bocheńskiego: analiza pragmatyczno-logiczna i krytyka”, *Diametros* 48 (2016): 89, 99–100.

<sup>3</sup> Por. m.in.: Wójcik, *Pojęcie*, 1–2; Marek Barwiński, „Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym”, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica* 5 (2004): 1 i n., zwł. 3–4; Józef Chałasiński, „Florian Znaniecki – socjolog polski i amerykański”, *Przegląd Socjologiczny* 17/1 (1963): 7 i n., zwł. 15; Górski, „Socjologiczne”, 276, 282–284; Sękowski, „Definicja”, 94, 96–97, 100–101; Paweł Tarasiewicz, *Naród*, b.m.w., b.d.w., Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, s. 1 i n., zwł. na s. 10–11.

<sup>4</sup> Koneczny, *Prawa*, 219–220, 224. Wskazuje na to również Władysław Bruliński, *Polska jest naszą ojczyzną* (Warszawa: Unia Nowoczesnego Humanizmu, 1981), 92.

<sup>5</sup> Por. m.in.: Barwiński, „Pojęcie”, 3; Górski, „Socjologiczne”, 282–283; Koneczny, *Prawa*, 228–229, 232–233, 238; Bruliński, *Polska*, 77–79, 83–85; Sękowski, „Definicja”, 93.

<sup>6</sup> Por. m.in.: Bruliński, *Polska*, 85–87, 94–95; Górski, „Socjologiczne”, 381; Koneczny, *Prawa*, 223; Tarasiewicz, *Naród*, 2–3; Waldemar J. Wołpiuk, „Naród jako pojęcie konstytucyjne”, *Studia Iuridica Lublinensia* 22 (2014): 376; ks. Józef Tischner, „Odzyskiwanie Ojczyzny”, *Zeszyty Studium Nauki Społecznej Kościoła. Zeszyt Specjalny* (1986): 3–4.

<sup>7</sup> Por. m.in.: *Wielka encyklopedia*, 623; Barwiński, „Pojęcie”, 5; Górski, „Socjologiczne”, 284–286; Zdzisław Krasnodębski, „Polacy – naród czy społeczeństwo? Rozważania w nawiązaniu do Floriana Znanieckiego”, *Humaniora. Czasopismo Internetowe* 1(3) (2016): 48; *Naród*, 2.

<sup>8</sup> Por. m.in.: Barwiński, „Pojęcie”, 4; Bruliński, *Polska*, 37–39, 146–147; Górski, „Socjologiczne”, 379; Koneczny, *Prawa*, 228, 235; Sękowski, „Definicja”, 92; Tarasiewicz, *Naród*, 7–8.

religijna<sup>9</sup>, moralna<sup>10</sup>, prawna<sup>11</sup>, a także – a nawet przede wszystkim – jako wspólnota kulturowa<sup>12</sup>.

Z punktu widzenia niniejszych badań mnie szczególnie interesuje koncepcja personalistyczna. Koneczny powiada, że „naród jest zrzeszeniem personalistycznym [...]”, a „dać życie narodowi może tylko społeczeństwo przysposobione odpowiednio intelektualnie i moralnie [...]. Podkreśla dalej, że „naród jest to zrzeszenie cywilizacyjne, personalistyczne, posiadające Ojczyznę i język ojczysty”<sup>13</sup>. W kontekście koncepcji personalistycznej Tarasiewicz postrzega naród jako „typ społeczności ludzkiej, umożliwiający optymalną aktualizację osobowych potencjalności każdego z jej członków”, i widzi „pełną aktualizację osoby ludzkiej jako cel narodu”, natomiast „kulturę narodową jako metodę realizacji celu narodu”<sup>14</sup>.

Barwiński cytuje Ernesta Gellnera, według którego „narody są dziełem człowieka, wytworem jego przeświadczeń, lojalności, solidarności”, a „zbiór osób [...] staje się narodem wtedy i tylko wtedy, gdy są one stanowczo przekonane, iż z tytułu przynależności do owego zbioru mają wobec siebie pewne obowiązki i pewne prawa [...] tym, co czyni z nich naród, jest wzajemne uznanie się za rodaków, a nie jakakolwiek inna wspólna cecha, która przysługuje wyłącznie im i odróżnia od reszty ludzi”<sup>15</sup>.

Górski spogląda na to z perspektywy „uczestnictwa w życiu narodowym, różnym od życia społeczeństwa i państwa”. Jego zdaniem „uczestnictwo we wspólnocie narodowej dokonuje się stopniowo poprzez socjalizację i internalizację określonych właściwych dla danego narodu wartości [...] poprzez rodzinę, szkołę i oddziaływanie instytucji politycznych, kulturowych i religijnych”<sup>16</sup>. Istota personalistycznego ujęcia pięknie się przejawiała w nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Ojca

<sup>9</sup> Por. m.in. Bruliński, *Polska*, 74–75; Krasnodębski, „Polacy”, 38, 431; Tarasiewicz, *Naród*, 3; Grzegorz Górny, „Europa, chrześcijaństwo, oświecenie”, w: *Tożsamość Starego Kontynentu i przyszłość projektu europejskiego*, red. Dorota Pietrzyk-Reeves (Warszawa: Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, 2007), 123, 125–140; Paweł Milcarek, „Europa, chrześcijaństwo i islam”, w: *Tożsamość*, 183–184, 188; „Konferencja «Tożsamość Starego Kontynentu i przyszłość projektu europejskiego»”, w: *Tożsamość*, 271–272, 281–284, 301–302.

<sup>10</sup> Por. m.in.: Bruliński, *Polska*, 65–66, 92, 110, 135–136; Koneczny, *Prawa*, 224; Sękowski, „Definicja”, 97, 103; Dariusz Gawin, „Granice tożsamości europejskiej”, w: *Tożsamość*, 69–70; Górny, „Europa” 132–133; „Konferencja”, 275–276.

<sup>11</sup> Tak np.: Koneczny, *Prawa*, 236–237; oraz – na podstawie wywodów Bronisława Trentowskiego – Tischner, „Odzyskiwanie”, 3.

<sup>12</sup> Por. m.in.: Barwiński, „Pojęcie”, 4; Górski, „Socjologiczne”, 276, 282–284; Koneczny, *Prawa*, 219–220, 224; Sękowski, „Definicja”, 94–104; Tarasiewicz, *Naród*, 10–11; *Naród*, 2 (nazywane jest to „koncepcją kulturalistyczną”); Wołpiuk, „Naród”, 371; Krasnodębski, „Polacy”, 42–45, który nierozdzielnie ujmuje „społeczeństwo kultury narodowej i społeczeństwo polityczne” (s. 48).

<sup>13</sup> Koneczny, *Prawa*, 236, 238.

<sup>14</sup> Tarasiewicz, *Naród*, 9–10.

<sup>15</sup> Barwiński, „Pojęcie”, 6–7.

<sup>16</sup> Górski, „Socjologiczne”, 278. Według niego „świadome uczestnictwo w życiu wspólnoty narodowej” jest czynnikiem istotnym dla jej egzystencji, bo „dany naród, np. naród polski, istnieje tak długo, jak długo istnieją ludzie określający się mianem Polaków”; to warunek „konieczny”, ale „nie jest to warunek wystarczający dla istnienia narodu”.

Świętego Jana Pawła II, o czym miałem okazję mówić podczas XI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie<sup>17</sup>.

Akcent położony w ujęciu personalistycznym narodu na patriotycznie usposobionych, świadomych, wrażliwych i ofiarnych obywateli, w połączeniu z koncepcją wychowania obywatelskiego i patriotycznego, harmonijnie się zbiega z promocją i poszanowaniem praw człowieka oraz skutecznym z nich korzystaniem. Odpowiada więc w pełni „epoce praw człowieka” po II wojnie światowej<sup>18</sup>.

Pojawiły się jednak w tej epoce „sprzeczne prądy”, przeciwstawiające się podejściu narodowemu. Tarasiewicz pisze w związku z tym o „kontestacji narodu” oraz o „koncepcji społeczeństwa anarodowego”<sup>19</sup>. Krasnodębski odnotowuje, że „narod staje się dziś w Europie pojęciem politycznie niepoprawnym”. „W rozróżnieniu między państwem, społeczeństwem obywatelskim oraz życiem prywatnym pojęcie narodu zupełnie zanika i wydaje się niepotrzebne [...]”<sup>20</sup>.

Czy więc kategoria narodu staje się wartością przemijającą, czy narody giną, zostając zastąpione innymi kategoriami „zbiorów społecznych”? Co na to prawo? – prawo konstytucyjne, prawo międzynarodowe i standardy praw człowieka? Czy się na tę „śmierć narodu” zgadzają?

### **Kategoria narodu żyje w unormowaniach konstytucyjnych**

Kategoria narodu od samego początku i na trwałe związała się z dziejowym procesem konstytucjonalizacji życia państwowego i społecznego. Do zupełnych wyjątków należą konstytucje, które *expressis verbis* wcale się nie odnoszą do kategorii narodu. Tak np. Konstytucja Norwegii określa państwo jako „ograniczoną i dziedziczną monarchię” (par. 1), sama została uchwalona przez Zgromadzenie Konstytucyjne 17 maja 1814 r., ale z cz. C: *O prawach obywateli i władzy ustawodawczej* dowiadujemy się, że to „lud sprawuje władzę ustawodawczą poprzez Storting [...]” (par. 49)<sup>21</sup>. Z kolei w Konstytucji Islandii, która została uchwalona i weszła w życie 17 czerwca 1944 r., a więc podczas II wojny światowej, stwierdza się jedynie, że kraj ten jest „republiką z parlamentarną formą rządów” (art.1) oraz że władzę ustawodawczą „sprawują

<sup>17</sup> Por. Tadeusz Jasudowicz, „«Człowiek – Naród – Państwo» w nauczaniu społecznym Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego”, *Zeszyty Studium*, 45–72, zwł. 55 i n. Przy tejże okazji ks. J. Tischner dokonywał pięknej personalizacji Ojczyzny – Tischner, „Odzyskiwanie”, 5–9.

<sup>18</sup> Toteż nieprzypadkowo organizowałem wraz z moimi współpracownikami w latach 1993–2012 Olimpiadę Wiedzy o Prawach Człowieka pod hasłem *Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie*.

<sup>19</sup> Tarasiewicz, *Naród*, 8, 9.

<sup>20</sup> Krasnodębski, „Polacy”, 35. Tym niezbyt optymistycznym słowem z samego początku jego opracowania odpowiadają równie pesymistyczne z zakończenia: „Zmiana języka – niechęć do używania pojęcia narodu oraz popularność pojęcia społeczeństwa – ma i dziś powody polityczne. [...] Tymczasem jest oczywiste, Polacy pozbawieni polityczności i kultury narodowej nie byłoby już także społeczeństwem, lecz tylko polskojęzyczna ludnością” – tamże, 48–49.

<sup>21</sup> Por. *Konstytucja Królestwa Norwegii* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996), 23–35.

wspólnie” Alpingi i prezydent (art. 2)<sup>22</sup>. To jednak przypadki zupełnie wyjątkowe, a – jak wiadomo – wyjątki potwierdzają regułę.

Regułą zaś jest, że już w pierwszych historycznie konstytucjach narodowi przyznawano miejsce poczesne. I tak w Konstytucji USA z 4 lipca 1787 r. stanowczo się głosi: „My, Naród Stanów Zjednoczonych [...] ustanawiamy i przyjmujemy niniejszą Konstytucję [...]” (preambuła)<sup>23</sup>. Polska Konstytucja 3 Maja w swojej preambule stanowi, że to król, „wraz z stanami skonfederowanymi [...] naród polski reprezentującymi [...] z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie prawem przepisany wyrażną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu”<sup>24</sup>.

„Naród francuski” był poniekąd wiodącą kategorią nie tylko w unormowaniach kolejnych konstytucji rewolucyjnej Francji<sup>25</sup>, lecz także w innych aktach prawnych i projektach epoki rewolucyjnej<sup>26</sup>. Dodajmy, że już słynną Deklarację praw człowieka i obywatela z 26 sierpnia 1789 r. „uznali i ogłosili” „przedstawiciele Narodu Francuskiego, ukonstytuowani w Zgromadzenie Narodowe”<sup>27</sup>. W preambule do konstytucji z 27 października 1946 r. to „lud francuski proklamuje”, a dalej „naród” kilkakrotnie „zapewnia”, „proklamuje” i „gwarantuje” nowe zasady podstawowe, podobnie jak w preambule do konstytucji z 4 października 1958 r., gdzie to znowu „lud francuski” proklamuje”, natomiast w jej art. 3 stwierdza się, że „władza zwierzchnia należy do ludu, który wykonuje ją przez swych przedstawicieli i w drodze referendum”<sup>28</sup>.

Słynne amerykańskie *We, the People* kroczyło później przez świat, będąc odzorowywane w kolejnych konstytucjach. Brzmi ono w nich nadal – do dzisiaj i na przyszłość.

I tak w Konstytucji RP z 1921 r. preambuła głosiła: „W Imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski [...] tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym

---

<sup>22</sup> *Konstytucja Republiki Islandii*, dostęp 13.10.2020, [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>23</sup> *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>24</sup> *Konstytucja 3 Maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, oprac. Jerzy Kowecki (Warszawa: PWN, 1983). Tekst *Ustawy Rządowej* na s. 81 i n. Por. art. V, zgodnie z którym „wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”, a to „trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny” (prawodawcza, najwyższa wykonawcza i sędownicza).

<sup>25</sup> Por. np. tyt. VI Konstytucji z 3 września 1791 r. oraz art. 118–121 Konstytucji z 24 czerwca 1793 r. Teksty w: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. L. Gelberg, t. I (Warszawa: PWN, 1954), 3 i 9, odpowiednio.

<sup>26</sup> W dekretach Zgromadzenia Narodowego i Konwentu wypowiedano się „w imieniu narodu francuskiego” – por. *Prawo międzynarodowe*, 4, 8, odpowiednio. W projekcie Gregoire’a na ogólną liczbę 21 punktów w aż 17 jest mowa o „narodach” – „Projekt deklaracji prawa międzynarodowego”, w: *Prawo międzynarodowe*, 12–13.

<sup>27</sup> Tekst w: *Prawa człowieka. Wybór źródeł*, oprac. Krzysztof Motyka (Lublin: Oficyna Wydawnicza Ad Rem, 1996), 44.

<sup>28</sup> *Konstytucja Republiki Francuskiej z dnia 4 października 1958 r.*, tłum. Wiesław Skrzydło (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2005), 295, 273, odpowiednio.

Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy”, a w art. 2 znalazł się zapis, że „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”<sup>29</sup>.

Konstytucja Irlandii z 1 lipca 1937 r. przedstawia się w swoim tytule jako „uchwalona przez Naród”, a w preambule stwierdza, że „My, Naród Eire [...] niniejszym uchwalamy, ogłaszamy i nadajemy sobie tę Konstytucję”<sup>30</sup>. W preambule Konstytucji Japonii z 3 listopada 1946 r. aż trzykrotnie powtarza się formuła „My, Naród Japoński”, a w art. 1 stanowi się, że „Cesarz jest symbolem Państwa i jedności Narodu, wywodzącym swoje stanowisko z woli Narodu, do którego należy władza suwerenna”<sup>31</sup>.

Jeśli chodzi o najnowsze konstytucje, można wskazać, że w preambule Konstytucji Rosji z 12 grudnia 1993 r. głosi się: „My, wielonarodowy lud Federacji Rosyjskiej [...] uchwalamy Konstytucję Federacji Rosyjskiej [...] złączeni wspólnym losem na swej ziemi, wskrzeszając suwerenną państwowość Rosji [...], w poczuciu odpowiedzialności za Ojczyznę wobec obecnego i przyszłych pokoleń”<sup>32</sup>.

W Konstytucji RPA z 1996 r. preambuła stanowi: „My, lud Południowej Afryki [...], my, za pośrednictwem naszych swobodnie wybranych przedstawicieli, przyjmujemy niniejszą Konstytucję jako najwyższe prawo republiki [...]. Niech Bóg chroni nasz lud”<sup>33</sup>.

Z kolei Konstytucja Republiki Słowackiej z 1 września 1992 r. w swojej preambule głosi: „My, Naród Słowacki [...] zatem my, obywatele Republiki Słowackiej, uchwalamy poprzez swoich przedstawicieli tę oto Konstytucję”<sup>34</sup>. Następuje więc tu skojarzenie „Narodu Słowackiego” z kręgiem „obywateli Republiki Słowackiej”, co znajduje dalsze potwierdzenie w tekście art. 2 ust.1, który stanowi, że „władza państwowa pochodzi od obywateli, którzy wykonują ją poprzez swoich wybranych przedstawicieli albo bezpośrednio”. Podobnie, stosownie do preambuły Konstytucji Ukrainy z 1992 r., to „Rada Najwyższa Ukrainy w imieniu ludu ukraińskiego – obywateli Ukrainy wszystkich narodowości, wyrażając suwerenną wolę ludu [...] uchwała niniejszą Konstytucję – Ustawę Zasadniczą Ukrainy”<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Por. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U.R.P. z 1921 r., nr 44, poz. 267.

<sup>30</sup> *Konstytucja Irlandii*, libr.sejm.gov.pl. Por. *We, the People of India* w Konstytucji Indii z 26 listopada 1949 r.

<sup>31</sup> *Konstytucja Japonii z 3 listopada 1946*, tłum. Teruji Suzuki, dostęp 21.10.2020, <https://www.pl.emb-japan.go.jp/relations>.

<sup>32</sup> *Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyjęta w ogólnonarodowym referendum w dniu 12 grudnia 1993 roku*, libr.sejm.gov.pl.

<sup>33</sup> *Konstytucja Republiki Południowej Afryki z 8 maja 1996 r.*, libr.sejm.gov.pl.

<sup>34</sup> Por. *Konstytucja Republiki Słowackiej*, tłum. Krzysztof Skotnicki (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe), 31.

<sup>35</sup> *Konstytucja Ukrainy* uchwalona na V sesji Rady Najwyższej 28 czerwca 1996 r., libr.sejm.gov.pl. Art. 5 stanowi: „Ukraina jest republiką. Suwerenem i jedynym źródłem władzy na Ukrainie jest lud. Lud sprawuje władzę bezpośrednio i za pośrednictwem organów władzy państwowej i organów samorządu lokalnego”.

Dodajmy wreszcie, że w preambule Konstytucji RP z 4 kwietnia 1997 r. stwierdza się: „My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej [...] ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa [...]”, natomiast w art. 4 dodaje się: „1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”<sup>36</sup>.

Zaskakująco, na tle porównania z innymi krajami islamskimi, w preambule Konstytucji Pakistanu z 12 kwietnia 1973 r. kilkakrotnie występuje formuła „naród Pakistanu”, a w jej części końcowej stwierdza się: „My, naród Pakistanu [...], poprzez naszych przedstawicieli w Zgromadzeniu Narodowym, niniejszym przyjmujemy, wydajemy i nadajemy sobie tę oto Konstytucję”<sup>37</sup>.

Jest grupa konstytucji, w których pominięto ów znamieny zaimek „My”, ale poza tym wszystko odpowiada wyżej przedstawionemu wzorcowi. I tak Konstytucja Łotwy w swojej preambule głosi: „Naród Łotewski, poprzez swobodnie wybrane przez siebie Zgromadzenie Konstytucyjne, postanowił nadać sobie niniejszą Konstytucję”<sup>38</sup>.

W preambule Ustawy Zasadniczej RFN stwierdza się: „[...] Naród Niemiecki, mocą swojej władzy ustawodawczej: przyjął niniejszą Ustawę Zasadniczą”, i dodaje się: „niniejsza Ustawa Zasadnicza wiąże cały Naród Niemiecki”<sup>39</sup>. Z kolei Konstytucja Szwajcarii z 1999 r. w swojej preambule głosi: „Szwajcarski Naród i Kantony [...] ustanawiają niniejszą Konstytucję”<sup>40</sup>.

W preambule Konstytucji Litwy głosi się: „Naród Litwinów [...] wolą obywateli odrodzonego Państwa Litewskiego przyjmuje i ogłasza niniejszą Konstytucję”<sup>41</sup>.

Specyficznym w Hiszpanii to król ogłosił, że „Kortezy aprobowały, a lud hiszpański potwierdził następującą Konstytucję”, w której preambule stwierdza się, że to „Naród Hiszpański [...], czyniąc użytek ze swej suwerenności, oznajmia swą wolę”<sup>42</sup>.

W preambule Konstytucji Portugalii to „Zgromadzenie Konstytucyjne [...] zatwierdza i uchwała niniejszą Konstytucję Republiki Portugalskiej”, ale czyni to, bo wcześniej

---

<sup>36</sup> *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. III, Agencja Wydawnicza MZ, b.d.w., s. 5, 6, odpowiednio. Por. szerokie rozważania o kategorii narodu na tle tej Konstytucji. „Pozycja ustrojowa narodu w Konstytucji RP z 1997 r.”, w: Waldemar J. Wołpiuk, „Naród jako pojęcie konstytucyjne”, *Studia Iuridica Lublinensia* 22 (2014): 371, 382–391.

<sup>37</sup> Por. *The Constitution of the Islamic Republic of Pakistan*, doi 1549886415\_632. Co prawda, z zastrzeżeniem wstępnym, że „sovereignty over the entire Universe belongs to Almighty Allah alone, and the authority to be exercised by the people of Pakistan within the limits prescribed by Him is a sacred trust”.

<sup>38</sup> Por. *Konstytucja Republiki Łotewskiej uchwalona przez Zgromadzenie Konstytucyjne w dniu 15 lutego 1922 r.*, tłum. Lidia Gołubiec, Iwona Jaroszkiewicz, dostęp 13.10.2020, [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl). W art. 2 Konstytucji dodaje się: „Władza zwierzchnia w państwie łotewskim należy do narodu łotewskiego”.

<sup>39</sup> *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r.*, tłum. Bogusław Banaszak, Agnieszka Malicka, w: *Konstytucje państw Unii Europejskiej* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2011) 521. Inaczej było w Konstytucji NRD z 7 października 1949 r., która mówiła o „socialistycznym narodzie NRD”, a przecież to niewątpliwa część narodu niemieckiego.

<sup>40</sup> *Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej* z 18 kwietnia 1999 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>41</sup> *Konstytucja Republiki Litewskiej*, [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl). Por. *Konstytucja Republiki Estońskiej* przyjęta w referendum z 4 czerwca 1992 r.: „Naród Estonii [...] przyjął niniejszą Konstytucję” – [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>42</sup> *Konstytucja Hiszpanii* z dnia 27 grudnia 1978 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

„prawowici przedstawiciele ludu zgromadzili się, aby opracować Konstytucję”, Zgromadzenie zaś jedynie „potwierdza postanowienie ludu portugalskiego”<sup>43</sup>.

Preambuła Konstytucji Brazylii z 5 października 1988 r. głosi z kolei: „My, przedstawiciele ludu brazylijskiego zebrani w Narodowym Zgromadzeniu Konstytucyjnym [...] promulgujemy, pod opieką Boga, niniejszą Konstytucję Federacyjnej Republiki Brazylii”<sup>44</sup>.

Podobnie Konstytucja Bułgarii, uchwalona przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe Bułgarii 12 lipca 1991 r., oznajmia w preambule: „My, przedstawiciele narodu Siódmego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, dążąc do wyrażenia woli narodu bułgarskiego [...] ogłaszamy zdecydowaną wolę stworzenia demokratycznego, prawnego i socjalnego państwa, czego wyrazem jest przyjęcie przez nas niniejszej Konstytucji”<sup>45</sup>.

Także specyficznie, ale pod innym względem, w *Podstawach historycznych* Konstytucji chorwackiej stwierdza się, że „Republika Chorwacji, szanując wolę narodu chorwackiego i wolę wszystkich obywateli wyrażoną zdecydowanie w wolnych wyborach, tworzy się i rozwija jako państwo suwerenne i demokratyczne [...]”<sup>46</sup>.

W Izraelu nie ma właściwie konstytucji *pleno titulo*. W Deklaracji Niepodległości Państwa Izrael z 15 maja 1948 r. stwierdza się: „My, członkowie Rady Narodowej, przedstawiciele społeczności żydowskiej ziemi izraelskiej oraz ruchu syjonistycznego [...] proklamujemy utworzenie Państwa Żydowskiego na ziemi izraelskiej, które nazywać się będzie Państwem Izrael”; zapowiada się też uchwalenie Konstytucji „przez Zgromadzenie Konstytucyjne”<sup>47</sup>.

Są konstytucje, gdzie w miejsce „narodu” pojawiają się „obywatele”, którzy – jak widzieliśmy – pojawiali się dotąd obok narodu, a nie zamiast niego. I tak, w preambule Konstytucji Czech głosi się: „My, obywatele Republiki Czeskiej w Czechach, na Morawach i na Śląsku [...] poprzez swych swobodnie wybranych przedstawicieli uchwalamy tę oto Konstytucję Republiki Czeskiej”, ale w jej art.2 stanowi się, że to „lud jest źródłem wszelkiej władzy państwowej [...]”<sup>48</sup>.

Zgodnie z preambułą Konstytucji Serbii z 2006 r. to „obywatele Serbii uchwalają Konstytucję Republiki Serbii [...] mając na względzie państwową tradycję Narodu

<sup>43</sup> *Konstytucja Republiki Portugalskiej* z 2 kwietnia 1976 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>44</sup> *Konstytucja Brazylii* z 5 października 1988 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>45</sup> *Konstytucja Republiki Bułgarii* z 12 lipca 1991 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>46</sup> Por. *Konstytucja Republiki Chorwacji* z 22 grudnia 1990 r., tłum. Teresa Maria Wójcik (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1995), 15. Wezniej zapisano, że „Republika Chorwacji konstituuje się jako narodowe państwo narodu chorwackiego oraz państwo przedstawicieli innych narodów i mniejszości będących jego obywatelami: Serbów, Muzułmanów, Słoweńców, Czechów, Słowaków, Włochów, Węgrów, Żydów i innych [...]” – tamże, 14.

<sup>47</sup> *Deklaracja Niepodległości Państwa Izrael*, [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl). Do uchwalenia formalnej Konstytucji Izraela nigdy nie doszło, tyle że 18 lipca 2018 r. Kneset przyjął kolejną „ustawę konstytucyjną”, przedstawiającą Izrael jako „państwo narodu żydowskiego”.

<sup>48</sup> *Konstytucja Republiki Czeskiej* z 16 grudnia 1992 r., tłum. Maria Kruk (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1994), 34, 35, odpowiednio. Nowa Konstytucja Węgier z 18 kwietnia 2011 r. rozpoczyna się od *Narodowego wyznania wiary*, wypowiedzanego w formule „My, członkowie Narodu Węgierskiego”.



Serbskiego i równouprawnienie wszystkich obywateli i wspólnot etnicznych Serbii”<sup>49</sup>. Z kolei preambuła Konstytucji Bośni i Hercegowiny kończy się słowami: „Bośniacy, Chorwaci i Serbowie jako ludy konstytucyjne (współ z innymi) oraz obywatele Bośni i Hercegowiny niniejszym stanowią, że Konstytucja Bośni i Hercegowiny brzmi następująco”<sup>50</sup>.

Z tego przeglądu wynika, że od rozpoczęcia procesu konstytucjonalizacji państw i społeczeństw w końcu XVIII w. po dziś dzień to naród danego państwa jest przedstawiany – zazwyczaj w preambułach konstytucji – jako jej autor, jako źródło wszelkiej władzy państwowej i jako suweren. W wielu konstytucjach konkretne postanowienia merytoryczne potwierdzają przynależność wszelkiej władzy zwierzchniej w danym państwie do narodu. Konstytucje Finlandii i Szwecji do tego właśnie się ograniczają. Stosownie do art. 2 Konstytucji Finlandii „władza zwierzchnia w Finlandii należy do narodu reprezentowanego przez parlament”; natomiast zgodnie z art. 1 szwedzkiego Aktu o formie rządu z 1974 r. „cała władza publiczna pochodzi od Narodu”<sup>51</sup>.

Istnieje różnica, także jakościowa, pomiędzy tymi dwiema formułami. Jak wskazuje w kontekście naszej konstytucji z 1997 r. Zbigniew Witkowski, formuła, stosownie do której władza zwierzchnia w państwie „należy do narodu”, jest lepsza, silniejsza od formuły „pochodzi od narodu”, jako że „uwypukla permanentny charakter owego zwierzchnictwa Narodu [...] Naród jest w naszej Konstytucji podmiotem i źródłem władzy zwierzchniej [...]”<sup>52</sup>. Jest więc piastunem władzy zwierzchniej; dzierży ją, sprawuje, i w tym przejawia się jego życie (polityczne); zgodnie z tytułem tego podrozdziału „kategoria narodu żyje w unormowaniach konstytucyjnych”.

## Kategoria narodu żyje we współczesnym prawie międzynarodowym

Kategoria narodu jest również fundamentalna dla prawa międzynarodowego, a można ją kojarzyć z najdawniejszym pojęciem *ius gentium*, z formułą Richarda Zoucha *ius inter gentes*, nie budzi zaś najmniejszych wątpliwości od czasu *Droit des Gens* Emericha de Vattela z połowy XVIII w. Przypomnijmy, że w Deklaracji prawa międzynarodowego z 1795 r. wszelkie istotne elementy tego prawa kojarzono z prawami i działaniami właśnie „narodów”, nieraz „wszystkich narodów”<sup>53</sup>. Nazwa „prawo narodów” (ang. *law of nations*; fr. *droit des gens*; niem. *Völkerrecht*) przyjęła

<sup>49</sup> Konstytucja Republiki Serbii z 30 września 2006 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl) (zatwierdzona w referendum republikańskim z 28–29 października 2006 r.).

<sup>50</sup> Konstytucja Bośni i Hercegowiny z 14 grudnia 1995 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl).

<sup>51</sup> Konstytucja Finlandii z 11 czerwca 1999 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl); Akt o formie rządu z 28 lutego 1974 r., [libr.sejm.gov.pl](http://libr.sejm.gov.pl)

<sup>52</sup> Zbigniew Witkowski, „4.2. Zasada suwerenności narodu”, w: *Prawo konstytucyjne*, red. Zbigniew Witkowski (Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, 1997), 58.

<sup>53</sup> Projekt Henri Gregoire’a. Pojęcie „narody” – w pkt. 1, 4, 5, 8, 11, 16, 18, 20 i 21; pojęcia „wszystkie narody” lub „każdy naród” bądź „żaden naród” – w pkt. 2, 3, 6, 7, 9, 10, 12, 15, 17 i 19. Tekst w: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna*, t. I, 12–13.

się i upowszechniła, zostając później zdominowana przez nazwę „prawo międzynarodowe” (ang. *international law*; fr. *droit international*; w jęz. niem. to się nie sprawdza), ale po dziś dzień pragmatycznie wykorzystywana jest jako zamiennik tej ostatniej. Sugerowane próby nazwania tej dziedziny prawa „prawem państw” czy „prawem międzypaństwowym” nie sprawdziły się i się nie ostały<sup>54</sup>.

Nie od rzeczy jest wskazać, że dla dwóch kolejnych organizacji powszechnych, utworzonych po I i po II wojnie światowej, przyjęto wymowne nazwy Liga Narodów i Organizacja Narodów Zjednoczonych (ewent. Narody Zjednoczone – ang. *United Nations*). Sygnatariusze Paktu Kellogga z 1928 r. wyrażają nadzieję, że do ich wysiłków przyłączy się „wszystkie inne narody świata”, a wyrzeczenie się wojny „oświadczają uroczyście w imieniu swoich narodów”<sup>55</sup>.

Kategoria narodu dominowała w rodzącym się *durante bello* prawie Narodów Zjednoczonych, o czym świadczą kolejno teksty: Karty Atlantyckiej, Deklaracji Narodów Zjednoczonych, teherańskiej Deklaracji Trzech Mocarstw i Sprawozdania z Konferencji Jałtańskiej, w której pojawia się pojęcie „wszystkich miłujących pokój narodów”<sup>56</sup>. W preambule samej Karty Narodów Zjednoczonych kładzie się nacisk na „równość narodów dużych i małych” oraz na „gospodarczy i społeczny postęp wszystkich narodów”<sup>57</sup>.

Co z perspektywy przedmiotu niniejszych badań jest szczególnie istotne, w art. 1 Karty pojawia się jeden z jej celów głównych: „rozwickać przyjazne stosunki między narodami”, i to „oparte na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów”, co uzyskuje niedwuznaczne potwierdzenie w rozdz. IX Karty jako bardziej konkretny cel „stworzenia warunków stabilizacji i dobrobytu, koniecznych dla utrzymania między narodami pokojowych i przyjaznych stosunków, opartych na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów”<sup>58</sup>.

Co prawda, nie znalazła ta zasada miejsca w katalogu podstawowych zasad Karty zawartym w jej art. 2, niemniej jednak nieprzypadkowo przecież w samej Karcie zasadą dwukrotnie została nazwana. Jej potwierdzeniu i jej urzeczywistnianiu w praktyce stosunków międzynarodowych służyć miała i służyła Deklaracja w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym z 14 grudnia 1960 r.<sup>59</sup>, wplatająca się

<sup>54</sup> Por. Janusz Symonides, *Elementy prawa międzynarodowego* (Warszawa: WSNS, 1978), 7–8; Symonides „Pojęcie i istota prawa międzynarodowego”, w: Remigiusz Bierzanek, Jerzy Jakubowski, Janusz Symonides, *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe* (Warszawa: PWN, 1980), 33–34. Por. też: Ludwik Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, wyd. IV (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1958), 8–9.

<sup>55</sup> „Traktat o wyrzeczeniu się wojny (tzw. Pakt Kellogga)” z 27 sierpnia 1928 r., w: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, red. Ludwik Gelberg, t. II (Warszawa: PWN, 1958), 303–305, na s. 304 ust. 4 preambuły i art. 1, odpowiednio.

<sup>56</sup> Teksty w: *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. Kazimierz Kocot, Karol Wolfke (Wrocław–Warszawa 1976), 59–63. W art. 4 Karty NZ pojawia się kategoria „państw miłujących pokój”.

<sup>57</sup> „Preambuła Karty NZ”, w: *Wybór dokumentów*, 64, ust. 2 *in fine* i ust. 8, odpowiednio.

<sup>58</sup> Karta NZ, art. 1 ust. 2, i art. 55, odpowiednio.

<sup>59</sup> Tekst deklaracji w: *Wybór dokumentów*, 108 i n. Warto podkreślić, iż w jej preambule Zgromadzenie Ogólne ONZ stwierdza, że to „narody całego świata proklamowały w Karcie Narodów Zjednoczonych

w dynamicznie akurat zapoczątkowany proces dekolonizacji. Deklaracja stanowczo stwierdza, że „wszystkie narody mają prawo do samostanowienia; na mocy tego prawa określają według własnej woli swój status polityczny i swobodnie rozwijają swe życie gospodarcze, społecznej i kulturalne”<sup>60</sup>.

Wreszcie w jubileuszowej Deklaracji zasad prawa międzynarodowego z 24 października 1970 r. znalazło się miejsce dla „zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów”, której bogata treść została ujęta w postaci ośmiu ustępów. Ust. 1 potwierdzał, na wzór Deklaracji z 1960 r., że na mocy tej zasady „wszystkie narody mają prawo swobodnie określać, bez zewnętrznej ingerencji, ich status polityczny i dążyć do swego gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju, zaś każde państwo ma obowiązek szanować to prawo zgodnie z postanowieniami Karty”<sup>61</sup>.

W porównaniu z unormowaniem z 1960 r. zwraca uwagę wzbogacenie o zakaz interwencji z zewnątrz oraz obowiązek szanowania tego prawa przez wszystkie państwa, i to „zgodnie z postanowieniami Karty”. Nie jest to bowiem wymysł jakiegoś nowatorskiego *soft-law*, lecz prawo wynikające z samej Karty NZ i na niej oparte. Warto odnotować identyczne sformułowanie tego aspektu treści zasady „równouprawnienia i prawa narodów do samostanowienia” w Deklaracji zasad Aktu końcowego KBWE z 1 sierpnia 1975 r.<sup>62</sup>

Problem w tym, że ani Deklaracja z 1970 r., ani Akt końcowy KBWE nie ustanawiały norm *hard-law*, bezpośrednio wiążących standardów prawa międzynarodowego, choć niewątpliwie wyrastały z samej Karty NZ, były jej rozwinięciem i potwierdzeniem, poniekąd kodyfikacją jej zasad podstawowych. Brakowało jakby „pieczęci traktatowej”. Okazji po temu dostarczyły prace nad Międzynarodowymi paktami praw człowieka zakończone ich podpisaniem 16 grudnia 1966 r. Treść artykułowana obydwu paktów, a więc Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, rozpoczyna się od jednobrzmiącego art. 1.<sup>63</sup>

Treść najbardziej nas tu interesującego ust. 1 tego artykułu wiernie niemal odpowiada treści ust. 1 zasady V Deklaracji z 1970 r. i ust. 2 zasady VIII Aktu końcowego KBWE, potwierdza bowiem, że „wszystkie narody mają prawo do samostanowienia”

---

stanowczą wolę ponownego potwierdzenia swej wiary w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet oraz w równość praw narodów wielkich i małych [...]”.

<sup>60</sup> Pkt 2 Deklaracji.

<sup>61</sup> „Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych” z 24 października 1970 r., w: *Wybór dokumentów*, 524, 530–531.

<sup>62</sup> Zasada VIII, ust. 2 – tekst w: *Prawa człowieka. Międzynarodowe zobowiązania Polski. (Wybór dokumentów)*, red. Adam D. Rotfeld (Warszawa: PISM, 1989), 170 i n., na s. 172.

<sup>63</sup> Teksty Paktu gospodarczego i Paktu obywatelskiego w: *Międzynarodowa ochrona praw człowieka. Wybór źródeł*, oprac. Michał Balcerzak (Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, 2007), I-A/5 i I-A/6, odpowiednio.

i „z mocy tego prawa swobodnie określają one swój status polityczny i swobodnie dążą do rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego”. Cezary Mik postrzega w tym „jednoznaczne potwierdzenie subiektywnej natury samostanowienia”. Jego zdaniem „po raz pierwszy doszło do wyraźnego i prawnie umocowanego skojarzenia praw człowieka i praw ludów”<sup>64</sup>.

To „skojarzenie” nie oznacza jednak, jakoby prawo do samostanowienia stało się prawem człowieka<sup>65</sup>; autor ten bada je nadal w perspektywie „prawa ludów-narodów”. Po długim i nieco zagmatwanym wywodzie dotyczącym określenia „lud” Mik słusznie dochodzi do wniosku, że „nie powinniśmy umieszczać praw ludu w obrębie praw człowieka, lecz raczej winniśmy uznać ich autonomiczną odrębność”<sup>66</sup>.

Warto zauważyć, że sami autorzy Paktów nie umieścili prawa do samostanowienia narodów „w obrębie praw człowieka”, lecz zdecydowanie poza tym „obrębem”. Katalog praw międzynarodowo chronionych w Pakcie gospodarczym zawiera się w cz. III (art. 6–15), a w Pakcie obywatelskim również w cz. III (art. 6–27). Trudno się więc dziwić, że Komitet Praw Człowieka ONZ konsekwentnie negował kojarzenie kierowanych do niego skarg/zawiadomień z art. 1 Paktu obywatelskiego, jako że skargi mogą dotyczyć tylko praw zawartych w cz. III<sup>67</sup>.

Właśnie jako prawo narodu/ludu prawo do samostanowienia działa jakby w dwóch wymiarach: po pierwsze, oznacza jego tytuł państwowotwórczy, bo – jak powiada Leszek Wiśniewski – „celem samostanowienia narodu jest wykreowanie suwerennego państwa”, z czym wiąże się legalność walki narodowowyzwoleńczej, wraz z możliwością uznania odnośnego narodu „za podmiot prawa międzynarodowego i adresata prawa do samostanowienia jako państwo *in statu nascendi*”<sup>68</sup>; po drugie, oznacza rzeczywiste sprawowanie władzy zwierzchniej, a więc tytuł ciągły i trwały do pośredniego czy bezpośredniego sprawowania władzy zwierzchniej w państwie, o czym pisałem w kontekście badania unormowań konstytucyjnych i do czego powrócę z perspektywy standardów praw człowieka.

Tak więc w prawie międzynarodowym chodzi o naród żywy, realnie funkcjonujący, źródło i piastuna władzy zwierzchniej, nie zaś o jakiś twór abstrakcyjny, hasłowy, jakby martwy. Ma to, moim zdaniem, konsekwencje dla właściwego pojmowania koncepcji praw mniejszości i ludobójstwa.

<sup>64</sup> Cezary Mik, *Zbiоровe prawa człowieka. Analiza krytyczna koncepcji* (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1992), 74.

<sup>65</sup> Tak np. Krzysztof Drzewicki, „Trzecia generacja praw człowieka”, *Sprawy Międzynarodowe* 10 (1983): 85, dopatruje się w art. 1 Paktów uznania „zasady samostanowienia narodów jako prawa człowieka w ścisłym powiązaniu z rozwojem”.

<sup>66</sup> Mik, *Zbiоровe*, 128. Jak trafnie twierdzi Piotr Daranowski, *Międzynarodowa ochrona praw obywatelskich i politycznych in statu nascendi. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1993), 160.

<sup>67</sup> Słusznie na to wskazuje Leszek Wiśniewski, „Artykuł 1: Samostanowienie narodów”, w: *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich (Osobistych) i Politycznych. Komentarz*, red. Roman Wieruszewski (Warszawa: Lex, 2012), 21 i n., na s. 33.

<sup>68</sup> Wiśniewski, „Artykuł 1”, 32.

Jeśli chodzi o mniejszości, zazwyczaj w dokumentach międzynarodowych określają je towarzyszące im przymiotniki. I tak w art. 27 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych jest mowa o „mniejszościach etnicznych, religijnych i językowych”. Roman Wieruszewski w komentarzu do tego artykułu podkreśla, że „termin «mniejszości etniczne» ma szerszy zakres niż «mniejszości narodowe»”; nie stwierdza jednak wyraźnie, że obejmuje on swym zakresem także mniejszości narodowe<sup>69</sup>.

Warto zwrócić uwagę na to, że w 1992 r. przyjęto w systemie Narodów Zjednoczonych Deklarację praw osób należących do mniejszości narodowych lub etnicznych, religijnych i językowych<sup>70</sup>. Tak więc kategoria mniejszości narodowych wyraźnie się tu pojawia, i to jako wymieniona na pierwszym miejscu i specjalnie w stosunku do pozostałych wyróżniona. Nie stoi na przeszkodzie temu wyraźnie odnotowane przez Zgromadzenie w preambule Deklaracji inspirowanie się postanowieniami art. 27 Paktu, po czym natychmiast następuje akcent na „popieranie i ochronę praw osób należących do mniejszości narodowych lub etnicznych, religijnych i językowych”<sup>71</sup>. Wynika to z przeświadczenia, że art. 27 Paktu obejmuje ochroną także mniejszości narodowe.

Charakterystyczne, że w europejskim systemie ochrony praw człowieka ma się na myśli właśnie mniejszości narodowe. Wynika tak już z samej Europejskiej konwencji praw człowieka, która w art. 14 – wśród względów wykluczających dyskryminacyjne traktowanie – wymienia m.in. „przynależność do mniejszości narodowej”<sup>72</sup>. To w Europie doszło do traktatowego umocowania ochrony praw mniejszości narodowych; w Konwencji ramowej z 1995 r. w art. 1 stwierdza się: „Ochrona mniejszości narodowych oraz praw i wolności osób należących do tych mniejszości stanowi część integralną międzynarodowej ochrony praw człowieka i jako taka wchodzi w zakres współpracy międzynarodowej”<sup>73</sup>.

Przy okazji warto wskazać, że co do zasady prawo do samostanowienia nie służy mniejszościom narodowym. Michał Balcerzak do „części doktryny” odnosi „pogląd o możliwości nabycia takiego prawa w wyniku poważnych i systematycznych naruszeń praw człowieka przez państwo, w którym zamieszkują członkowie danej

---

<sup>69</sup> Roman Wieruszewski, „Art. 27: Ochrona mniejszości”, w: *Międzynarodowy Pakt*, 682 i n., na s. 688. W swych wywodach uwzględnia jednak także mniejszości narodowe, zwłaszcza w kontekście „Prawa polskiego” – por. s. 683 i 693–694.

<sup>70</sup> Deklaracja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 18 grudnia 1992 r. Tekst w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. Bożena Gronowska, Tadeusz Jasudowicz, Cezary Mik (Toruń: Wydawnictwo Comer, 1996), 118 i n.

<sup>71</sup> Por. odpowiednio ust. 4 i 5 preambuły deklaracji.

<sup>72</sup> Tekst Konwencji w: *Prawa człowieka. Dokumenty*, 125 i n.

<sup>73</sup> *Konwencja ramowa na rzecz ochrony mniejszości narodowych* z 1 lutego 1995 r. – tekst w: *Prawa człowieka. Dokumenty*, 206 i n. Stosownie do art. 5 ust. 2 państwa-strony zobowiązane są do powstrzymywania się od „od praktyki lub praktyk mających na celu asymilację osób należących do mniejszości narodowych wbrew ich woli i będą chroniły takie osoby przed wszelkim działaniem mającym na celu taką asymilację”.

mniejszości”<sup>74</sup>. Nie jest to sprawa tylko doktryny; moim zdaniem ewentualność taka wynika także w sposób dorozumiany z ust. 7 treści prawnej zasady samostanowienia narodów w Deklaracji zasad z 1970 r.<sup>75</sup> Można powiedzieć, że brak poszanowania przez państwo elementarnych praw mniejszości narodowej dawałby jej tytuł do oporu, aż po dążenie do ustanowienia własnego państwa. Mogłoby to stać się udziałem tylko mniejszości żywej, dbającej o własne prawa i interesy, w tym o jej tożsamość narodową.

Z perspektywy postawionej w tym artykule tezy trzeba też spojrzeć na koncepcję ludobójstwa. Zgodnie z jej art. II, w rozumieniu Konwencji z 1948 r., „ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub w części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich: a) zabójstwo członków grupy; b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy”<sup>76</sup>.

W przedziwny, politycznie uwarunkowany sposób interpretacja zbrodni ludobójstwa skupia się na grupach mniejszościowych, unikając jej kojarzenia z narodami jako jej ofiarami<sup>77</sup>. Czyny określone w art. II Konwencji wymieniają, i to na pierwszym miejscu, „grupy narodowe”. Jest to pojęcie szersze, obejmujące swoim zakresem także narody. Można by powiedzieć *a minori ad maius*: skoro potępiona i karana jest eksterminacja grupy mniejszej, to tym bardziej ma być potępiona, ścigana i karana eksterminacja grupy większej, jaką stanowi naród. Próba zniszczenia w całości lub w części narodu nie jest równoznaczna z wyeliminowaniem odnośnego państwa, bo ktoś podstawiony za naród mógłby „samostanowić”.

Tak się stało z rzekomym samostanowieniem Narodu Polskiego po II wojnie światowej. Trwaliśmy jako państwo – podwójnym tytułem efektywnego rządu na

<sup>74</sup> Michał Balcerzak, „Mniejszości i ich prawa”, w: *Leksykon ochrony praw człowieka. 100 podstawowych pojęć*, red. Michał Balcerzak, Sebastian Sykuna (Warszawa: C.H. Beck, 2010), 246 i n., na s. 247.

<sup>75</sup> Wykluczenie „działalności, która by rozbijała lub naruszała, w całości lub w części, integralność terytorialną lub jedność polityczną suwerennych i niepodległych państw”, dotyczy państw „postępujących zgodnie z zasadą równouprawnienia i samostanowienia narodów, jak to zostało wyżej opisane, a zatem rządzonych przez rząd reprezentujący całą ludność należącą do danego terytorium, bez względu na rasę, wyznanie lub kolor skóry”.

<sup>76</sup> *Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r.* Tekst w: *Wybór dokumentów*, 205 i n. Wcześniej, 11 grudnia 1946 r., w rezolucji nr 96/1 Zgromadzenie Ogólne ONZ stwierdziło, że „ludobójstwo stanowi zbrodnię w rozumieniu prawa międzynarodowego, którą potępia świat cywilizowany [...]” – cyt. za: Symonides „Międzynarodowa ochrona praw człowieka”, w: Bierzanek, Jakubowski, Symonides, *Prawo międzynarodowe*, 282.

<sup>77</sup> Przeczy to założeniom jej autora i bojownika o prawidłowe jej skonstruowanie, uznające naród za potencjalną ofiarę ludobójstwa – por. Raphael Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation – Analysis of Government Proposals for Redress* (Washington: Carnegie Endowment for International Peace, Division of International Law, 1944), 79.

uchodźstwie i Polskiego Państwa Podziemnego w okupowanym kraju – skutecznie stanowiliśmy o sobie. Nie był potrzebny żaden zastępca. A jednak Stalin – przy pozorowanym jedynie sprzeciwie sojuszników zachodnich – znalazł takiego, wytworzył polskie państwo ludowe, które w bardzo podejrzanych okolicznościach zyskało ich uznanie i zdobyło – należne Państwu Polskiemu – miejsce pośród członków pierwotnych ONZ. Umożliwiła to – między innymi i przede wszystkim – Zbrodnia Katyńska, a więc „obeżłołowienie”, pozbawienie Narodu Polskiego jego państwowotwórczej elity zdolnej do stanowienia o narodzie i państwie po zakończeniu wojny.

Naród pozbawiony zdolności samostanowienia, choćby i nie podlegał krańcowej eksterminacji, nie jest „narodem żywym” w sensie politycznym, gdyż życie narodu – czyli zdolność funkcjonowania na bazie świadomych i aktywnych obywateli, świadomych należnych im praw i efektywnie korzystających z nich – zostało utracone czy zablokowane. Prawo międzynarodowe potrzebuje narodów żywych, miłujących pokój.

### **Kategoria narodu żyje w międzynarodowych standardach praw człowieka**

Z konieczności muszę ten podrozdział rozpocząć od problemu samostanowienia narodu, chociaż powyżej odniosłem art. 1 Paktów do prawa międzynarodowego w ogóle i do praw narodów jako takich, a nie do praw człowieka. I chociaż tego prawa narodu nie można z prawami człowieka utożsamiać ani włączać do ich obszaru, to – z drugiej strony – nie da się zanegować nierozzerwalnego *iunctim* pomiędzy prawem do samostanowienia narodu a prawami człowieka. Na etapie kreacji państwa do sukcesu nie dojdzie bez czynnego i ofiarnego uczestnictwa w walce o niepodległość możliwie licznych członków danego narodu. Z kolei po ustanowieniu własnego państwa i jego konstytucyjnym uporządkowaniu samostanowienie narodu pozostanie martwą literą z braku urzeczywistnienia przez obywateli ich szeroko rozumianych praw politycznych.

Międzynarodowe dokumenty praw człowieka takie obywatelskie prawnoczłowiecze gwarancje realizacji samostanowienia narodu umocowują. Najbliższym tego ideału jest art. 21 Powszechnej deklaracji praw człowieka, który zapewnia „każdej osobie” nie tylko „prawo do udziału w rządzeniu swoim krajem, bezpośrednio albo za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli” oraz „prawo dostępu na warunkach równości do służby publicznej w swoim kraju”, ale ponadto stwierdza, że to „wola ludu ma być podstawą władzy rządu; wola ta winna się przejawiać w okresowych i uczciwie przeprowadzanych wyborach, na warunkach powszechności i równości, w głosowaniu tajnym albo w równoważnym trybie zapewniającym wolność głosowania”<sup>78</sup>.

Co do istoty identycznie, choć w sformułowaniu odmiennie, bo m.in. z pominięciem odniesienia bezpośrednio do woli ludu, ujmuje to Pakt obywatelski. Na mocy

---

<sup>78</sup> Por. art. 21 Deklaracji, ust. 1, 2 i 3, odpowiednio. Tekst w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, 15 i n.

jego art. 25 „każdy obywatel ma prawo i możliwość, bez jakiegokolwiek dyskryminacji [...] i bez nieuzasadnionych ograniczeń: a) uczestniczenia w kierowaniu sprawami publicznymi bezpośrednio lub za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli; b) korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego w autentycznych wyborach przeprowadzanych okresowo, opartych na głosowaniu powszechnym, równym i tajnym, gwarantujących wyborcom swobodne wyrażenie woli; c) dostępu do służby publicznej w swoim kraju na ogólnych zasadach równości”<sup>79</sup>.

Jeszcze inną postać przyjmuje to w systemie Europejskiej konwencji praw człowieka. Na mocy art. 3 Protokołu I do Konwencji państwa-strony „zobowiązują się przeprowadzać w rozsądnych odstępach czasu wolne wybory, oparte na głosowaniu tajnym, w warunkach, które zapewniają swobodne wyrażanie opinii narodu w wyborze władzy ustawodawczej (*the free expression of the opinion of the people in the choice of the legislature*)”<sup>80</sup>. Postanowienie to ma formę obowiązku państw, daleko odbiegając od klasycznej formuły praw człowieka w systemie Konwencji. Tym niemniej zarówno Europejska Komisja Praw Człowieka, jak i Europejski Trybunał Praw Człowieka wywodzą z niego obywatelskie czynne i biernie prawa wyborcze, wraz z obfitością innych istotnych gwarancji demokratycznego systemu wyborczego.

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszych badań najbardziej istotna jest gwarancja swobodnego wyrażania woli narodu w wyborach władzy ustawodawczej, skoro – jak przypominam – z perspektywy rozwiązań konstytucyjnych naród sprawuje władzę zwierzchnią w zasadzie za pośrednictwem parlamentu. Powszechne i rzetelne realizowanie przez obywateli praw wyborczych gwarantuje *de facto* efektywne funkcjonowanie narodu jako piastuna władzy zwierzchniej. Przemawia to za personalistycznym postrzeganiem praw narodu w państwie. Naród oddycha prawami człowieka!

Dla urzeczywistnienia roli narodu w funkcjonowaniu państwa nie wystarcza sama gwarancja praw wyborczych, bo dla ich efektywności niezbędne jest efektywne korzystanie z innych międzynarodowo chronionych praw człowieka, w szczególności z wolności ekspresji, z wolności pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się, w tym z wolności związkowej, a także z wolności religii. Utrudnianie czy wręcz uniemożliwianie skutecznego korzystania z tych praw wywołuje niepożądane skutki nie tylko dla odnośnej jednostki czy jednostek, ale także skutki destrukcyjne w ich wymiarze zbiorowym, aż po skalę całego narodu, pozbawiając go realnie możliwości sprawowania władzy zwierzchniej w państwie. Zachodzi bowiem przedziwne, a jakże ważne sprzężenie między skutecznym korzystaniem z należnych praw przez świadomych i aktywnych obywateli a szansą efektywnego samostanowienia na co dzień przez naród. Samostanowi on bowiem poprzez swoich obywateli; rzeczywiście politycznie żyje, gdy ich prawa są zabezpieczone, a oni skutecznie z nich korzystają.

<sup>79</sup> Tekst Paktu w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, 30 i n. Jak widać, w miejsce „woli ludu” jako podstawy „władzy rządu” umocowuje się tu swobodne wyrażanie woli wyborców.

<sup>80</sup> *Protokół pierwszy* z 20 marca 1052 r. Tekst w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, s. 140 i n.



Problem mniejszości narodowych uwzględniłem w kontekście samostanowienia narodów<sup>81</sup>, choć przypominam, że ich ochrona należy do obszaru międzynarodowej ochrony praw człowieka. Z nimi – i nie tylko z nimi, bo ofiarą także może być naród jako taki – wiąże się również postanowienie art. 20 ust. 2 Paktu obywatelskiego, które zobowiązuje do ustawowego zakazania „popierania w jakikolwiek sposób” (m.in.) „nienawiści narodowej [...] stanowiącej podżeganie do dyskryminacji, wrogości lub gwałtu”. Uwagi Ogólne Komitetu Praw Człowieka, bardzo zredukowane w swej treści, niczego tu nie wnoszą, ograniczając się do powtórzenia formuły tego postanowienia. Za cenne uważam spostrzeżenie komentatorki, zgodnie z którym „art. 20 ust. 2 ma zapobiegać publicznemu szerzeniu nienawiści skierowanej przeciwko jednostkom, grupom osób oraz całym narodom, prowadzącej do dyskryminacji, wrogości lub przemocy”<sup>82</sup>. Tak postrzegana i urzeczywistniana ta gwarancja może się stać efektywnym narzędziem zapobiegania blokadzie czy negacji prawa narodu do samostanowienia, a w skrajnym przypadku przeciwdziałania zbrodni ludobójstwa.

Kategoria narodu bardzo się aktualizuje w kontekście sytuacji ekstremalnych, śmiertelnie zagrażających normalnemu korzystaniu z praw człowieka, kiedy to zwyczajne ograniczenia w tym zakresie, wyznaczone wyjątkami *ex definitione* oraz klauzulami limitacyjnymi w traktatach praw człowieka<sup>83</sup>, okazują się niewystarczające i państwo czuje się zmuszone do podjęcia bardziej radykalnych, niemniej nadal legalnych kroków ku dalszym ograniczeniom w korzystaniu z nich. Tej nadzwyczajnej potrzebie służy instytucja derogacji zobowiązań w dziedzinie praw człowieka<sup>84</sup>.

Nie należy tu do moich zadań przedstawianie całego mechanizmu derogacji<sup>85</sup>, a jedynie miejsca i roli w nim kategorii narodu. Otóż, z wyjątkiem rozwiązania w Konwencji

<sup>81</sup> Patrz wyżej.

<sup>82</sup> Aleksandra Gliszczyńska-Grabias, „Artykuł 20: Zakaz propagandy wojennej oraz popierania nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej”, w: *Międzynarodowy Pakt*, 499 i n., na s. 507. Por. *General Comment no. 11* do art. 20 Paktu z 29 lipca 1983 r.

<sup>83</sup> Por. klauzule limitacyjne w art. 12 ust. 3, 18 ust. 3, 19 ust. 3, 21 oraz 22 ust. 2 Paktu obywatelskiego; a także ust. 2 w art. 8–11 Konwencji europejskiej i w art. 2 ust. 3 Protokołu IV do niej. Por.: Bożena Gronowska, Tadeusz Jasudowicz, Michał Balcerzak, Maciej Lubiszewski, Rafał Mizerski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, wyd. II (Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, 2010) rozdz. X, pkt 2, 3, s. 227 i n. Por. Adam Wiśniewski, „Klauzula limitacyjna”, w: *Leksykon*, 189 i n.

<sup>84</sup> Umocowana jest ona w traktatach praw człowieka w postaci pojedynczego artykułu, zwanego klauzulą derogacyjną. Por. art. 4 Paktu obywatelskiego, art. 15 Konwencji europejskiej, art. 27 Amerykańskiej konwencji praw człowieka. W zasadzie nie spotyka się jej w traktatach II generacji praw człowieka ani w Powszechnej deklaracji praw człowieka, w których właściwa jest generalna klauzula limitacyjna – por. art. 4 Paktu gospodarczego i art. 5 Protokołu z San Salvador do Konwencji amerykańskiej. Tekst tej Konwencji i Protokołu do niej w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, 311 i n., 333 i n., odpowiednio. Wyjątek stanowi art. 30 Europejskiej karty socjalnej – tekst w: tamże, 166 i n. Por. art. 6 Zrewidowanej karty z 1996 r. – tekst w: *Międzynarodowa ochrona praw*, II-A/12.

<sup>85</sup> Por. *Prawa człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych*, red. Tadeusz Jasudowicz (Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, 1997) (opracowania Anny Michalskiej, Bożeny Gronowskiej, Pawła T. Przybysza, Tadeusza Jasudowicza, Cezarego Mika i Godwina Egwuatu, a także opracowania dot. stanów nadzwyczajnych w prawie i praktyce polskiej Adama Cieszyńskiego, Mariusza Roga i Leszka Wiśniewskiego; oraz dyskusja i uchwała Konferencji). Por. też: Maciej Lubiszewski, „Derogacja zobowiązań w dziedzinie praw

amerykańskiej<sup>86</sup>, w pozostałych traktatach<sup>87</sup> określenie sytuacji dopuszczającej stosowanie środków derogacyjnych jest odmienne. W unormowaniu najwcześniejszym, czyli w Konwencji europejskiej, chodzi o „wojnę lub inne niebezpieczeństwo publiczne zagrażające życiu narodu”<sup>88</sup>. Nicco inaczej w Pakcie obywatelskim jest mowa o „wyjątkowym niebezpieczeństwie publicznym, które zagraża życiu narodu”<sup>89</sup>.

Nie jest też moim zadaniem szczegółowe przedstawianie całości problematyki „wyjątkowego niebezpieczeństwa publicznego”<sup>90</sup>, lecz skupienie się na normatywnie określonej granicy owego niebezpieczeństwa, jaką jest „zagrożenie życia narodu”. Z perspektywy niniejszych badań bardzo istotne jest to, że miary zezwalającej na uruchomienie mechanizmu derogacji doszukano się nie w czym innym, jak właśnie w kategorii narodu, i to w życiu narodu.

Komitet Praw Człowieka w systemie Paktu obywatelskiego nie pozostawia wątpliwości co do tego, że „zgodnie z Paktem nawet w czasie konfliktu zbrojnego środki derogujące postanowienia Paktu dopuszczalne są jedynie wtedy i w takim zakresie, w jakim sytuacja zagraża życiu Narodu”<sup>91</sup>. Jak wyjaśnia Wieruszewski, wymagana sytuacja „musi stanowić bezpośrednie zagrożenie dla zorganizowanego funkcjonowania danej społeczności”; „zagrożenie musi dotyczyć funkcjonowania całej społeczności, a nie tylko aktualnego reżimu”<sup>92</sup>. Daranowski podkreśla w związku z kryterium „życia narodu” „wagę tej konstrukcji jako w y ł ą c z n e j i j e d y n e j r a c j i w s z e l k i c h d z i a ł a ń o g r a n i c z a j ą c y c h p r a w a j e d n o s t k i, k t 6 r y c h n i e m o ż e z a s t ą p i ć i n n a k o n s t r u k c j a ”<sup>93</sup>.

---

człowieka”, w: Gronowska, Jasudowicz, Balcerzak, Lubiszewski, Mizerski, *Prawa*, 246 i n.; Daranowski, *Międzynarodowa*, 164 i n.; Adam Wiśniewski, „Derogacja”, w: *Leksykon*, 42; Roman Wieruszewski, „Artykuł 4: Nadzwyczajne niebezpieczeństwo publiczne”, w: *Międzynarodowy Pakt*, 75 i n.

<sup>86</sup> Otóż zgodnie z art. 27 ust. 1 Konwencji amerykańskiej państwa-strony mogą podejmować środki derogacyjne „w czasie wojny, niebezpieczeństwa publicznego bądź innej wyjątkowej sytuacji. która zagraża niepodległości lub bezpieczeństwu Państwa-Strony”. Podejście jest więc raczej etatystyczne, a nie narodowe.

<sup>87</sup> W Karcie afrykańskiej żadnych klauzul limitacyjnych ani derogacyjnej nie ma. Nie wiem, czy można się zgodzić z optymistyczną oceną Egwuatu; w każdym razie ja jej nie podzielam. Por. Godwin Egwuatu, „Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów – ochrona bez klauzul limitacyjnych i derogacyjnej”, w: *Prawa człowieka w sytuacjach*, 101 i n.

<sup>88</sup> Ang. „*In time of war or other public emergency threatening the life of the nation*”; fr. „*En cas de guerre ou en cas d'autre danger public menaçant la vie de la nation*”. Por. art. 15 ust. 1 Konwencji. Teksty także w: *The European Convention on Human Rights* (Strasbourg: Council of Europe, 1993); *Droits de l'Homme en droit international. Textes de base* (Strasbourg: Conseil de l'Europe, 1985), 104 i n. Identycznie w art. 30 ust. 1 Karty socjalnej oraz w art. F ust. 1 Karty zrewidowanej.

<sup>89</sup> Ang. „*Public emergency which threatens the life of the nation*”; fr. „*ou un danger public exceptionnel menace l'existence de la nation*” – por. art. 4 ust. 1 Paktu obywatelskiego. Teksty również w: *Human Rights. A Compilation of International Instruments* (New York: UN, 1988), 18 i n.; *Droits de l'Homme*, 27 i n.

<sup>90</sup> Por. Anna Michalska, „Niebezpieczeństwo publiczne, które zagraża życiu narodu”, w: *Prawa człowieka w sytuacjach*, 11 i n.; Daranowski, *Międzynarodowa*, 165 i n.; Wiśniewski, „Derogacja”, 44; Wieruszewski, „Art. 4”, 77 i n.

<sup>91</sup> *General Comment*, nr 29, pkt 3. Por. Wieruszewski, „Art. 4”, 77.

<sup>92</sup> Wieruszewski, „Art. 4”, 79. Z jego pozytywną oceną pod tym względem polskiego unormowania konstytucyjnego i ustawowego ja się po prostu nie zgadzam.

<sup>93</sup> Daranowski, *Międzynarodowa*, 165. Słusznie przy tym dodaje: „Usprawiedliwiony w świetle prawa krajowego (konstytucji) akt wprowadzenia regulacji stanu wyjątkowego powodowany «stanem obłączenia»,

Po zbadaniu rzeczywistej praktyki państw Anna Michalska raczej pesymistycznie stwierdza, że „jest [ona] zbyt kruchą podstawą do ustalenia znaczenia i zakresu zwrotu «niebezpieczeństwo publiczne, które zagraża życiu narodu»”, a „państwa rzadko starają się udowodnić, że powoływane przez nie wydarzenia «zagrażają życiu narodu»”<sup>94</sup>. Badając Uwagi ogólne Komitetu do art. 4 Paktu, wywodzi wniosek, że „dokument ten nie wnosi nowych elementów do konstrukcji normatywnej”; zwraca natomiast uwagę na to, że Komitet uważa, iż „ciężar dowodu na istnienie «niebezpieczeństwa publicznego, które zagraża życiu narodu», spoczywa na państwie”<sup>95</sup>.

Europejska Komisja Praw Człowieka w sprawozdaniu Lawless przeciwko Irlandii rozumiała pojęcie „niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu” jako „niebezpieczeństwo publiczne wyjątkowej sytuacji czy kryzysu, które dotyka całej ludności i stanowi zagrożenie dla zorganizowanego życia wspólnoty, z której składa się państwo”<sup>96</sup>. Z kolei w sprawie greckiej Komisja pośród cech wymaganej dla derogacji sytuacji wymieniła m.in. wymogi, by „skutki niebezpieczeństwa dotyczyły całego narodu” oraz by zagrażało ono „zorganizowanemu życiu wspólnoty państwowej”<sup>97</sup>.

Europejski Trybunał Praw Człowieka stanął niedawno wobec tej kwestii w sprawie A. i Inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu. Zauważył przy tej okazji, że „należy do każdego Umawiającego się Państwa, w ramach jego odpowiedzialności za «życie [jego] narodu», określenie, czy życie to jest zagrożone przez «wyjątkowe niebezpieczeństwo publiczne», a jeśli tak, jak dalece można się posunąć dla zaradzenia temu niebezpieczeństwu”<sup>98</sup>. Trybunał przypomniał całość wcześniejszego orzecznictwa strasburskiego, w tym orzeczenie Lawless i w sprawie greckiej, zwracając zwłaszcza uwagę, że w sprawie Irlandii przeciwko Zjednoczonemu Królestwu uznał, iż „terrorizm przez szereg lat stanowił szczególnie daleko idące i ostre niebezpieczeństwo dla integralności terytorialnej Zjednoczonego Królestwa, instytucji sześciu hrabstw oraz dla życia mieszkańców prowincji”<sup>99</sup>.

---

«politycznym kryzysem», «stanem poważnych niepokojów» nie oznacza koniecznie, iż zjawiska tak zdefiniowane są «synonimem wyjątkowego niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu»”.

<sup>94</sup> Michalska, „Niebezpieczeństwo”, 15.

<sup>95</sup> Tamże, 15, 17.

<sup>96</sup> „Lawless case. Raport Europejskiej Komisji Praw Człowieka” z 19 grudnia 1959 r., w: *Yearbook of the European Convention on Human Rights*, t. VII, 473. Zdaniem Komisji „wypadki zbrojne dokonywane przez IRA na tereny przygraniczne stanowią zagrożenie dla zewnętrznych stosunków Irlandii, a w konsekwencji dla życia narodu”. Rozumowanie to przyjął też w swoim orzeczeniu Trybunał – por. *Lawless v. Ireland*, nr 3, 1.07.1961, s. 79.

<sup>97</sup> „The Greek Case. Raport Komisji” z 5 listopada 1969 r., w: *Yearbook*, t. XII, 72. Nicole Questiaux w raporcie dla Podkomisji do Walki z Dyskryminacją i Ochrony Mniejszości podobnie określa niebezpieczeństwo publiczne jako „sytuację kryzysową godzącą w ludność jako całość i stanowiącą zagrożenie dla zorganizowanego istnienia wspólnoty stanowiącej podstawę państwa” – por. UN Doc. E/CN.4/Sub.2/1982/15.

<sup>98</sup> *A. and Others v. the United Kingdom*, 19.02.2009, s. 173.

<sup>99</sup> Tamże, s. 176. Por. *Guide on Article 15 of the European Convention on Human Rights*, Council of Europe 2016, II.A., 6–7.

Z pewnym zdziwieniem trzeba odnotować, że w Dokumencie kopenhaskim KBWE z 29 czerwca 1990 r. kryterium „zagrożenia życia narodu” się nie pojawia, a podkreśla się jedynie, że środki derogacyjne „muszą ściśle się mieścić w granicach przewidzianych przez prawo międzynarodowe”<sup>100</sup>. Podobnie w Dokumencie moskiewskim KBWE, który w tym względzie zaleca „Państwom Uczestniczącym [...] brać pod uwagę stosowne postanowienia Dokumentu Spotkania w Kopenhadze oraz przestrzegać konwencji międzynarodowych, których są one stronami”<sup>101</sup>. Można więc stwierdzić, że prawo KBWE/OBWE niczego dla potrzeb naszych badań nie wnosi.

Podsumowując wywody na temat kategorii narodu w dziedzinie prawa międzynarodowego praw człowieka, można wyrazić ubolewanie, że organy kontrolne traktatów praw człowieka, w tym Komitet Praw Człowieka ONZ w systemie Paktu Obywatelskiego oraz Europejska Komisja i Europejski Trybunał Praw Człowieka w systemie Konwencji europejskiej, wniosły raczej niewielki wkład w rozumienie kryterium „życia narodu”. Także doktryna raczej ogranicza się do pokazywania tego właśnie skromnego dorobku orzeczniczego organów praw człowieka, nie siląc się też na własny, bardziej ambitny wkład.

Postaram się trochę dopowiedzieć od siebie. Po pierwsze, rzuca się w oczy sama – jakże wymowna – formuła zastosowana w traktatowych klauzulach derogacyjnych: „życie narodu”, *life of the nation*, *la vie de la nation*. Tak się bowiem składa, że – idąc śladami amerykańskiego *We, the People* – w prawie międzynarodowym dominuje termin „lud”, *people*, *peuple* w najrozmaitszych jego konfiguracjach: *the peoples of the United Nations*; *les peuples des Nations Unies*; *colonial countries and peoples*; *self-determination of peoples*; *right of peoples to peace* itd. Wyjątkowo w rezolucji o stałej suwerenności nad zasobami naturalnymi jest mowa o „*permanent sovereignty of peoples and nations over their natural wealth and resources*”<sup>102</sup>.

Na szczęście dla Organizacji Narodów Zjednoczonych i dla Karty Narodów Zjednoczonych angielski i francuski *Nation* został zachowany: *Organisation/Charter of the United Nations*; *Organisation/Charte des Nations Unies*. Nie ubolewam nad tym, świadom tego, że angielski *nation* to naród zorganizowany w państwo, a nawet samo państwo, natomiast *people* może służyć dobrze jako równoważnik polskiego „narodu”. W każdym razie na niwie prawniczej *people* w języku angielskim znaczy więcej i mocniej niż „lud” w języku polskim. Jestem również świadom tego, że w doktrynie polskiej często używane jest pojęcie „ludu” czy „ludów” tam, gdzie ja osobiście wolałbym stosować pojęcie „narodu”<sup>103</sup>.

<sup>100</sup> Dokument Spotkania Kopenhaskiego Konferencji w sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE z 29 czerwca 1990 r., pkt 25.

<sup>101</sup> Dokument Spotkania Moskiewskiego Konferencji w sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE z 4 października 1991 r., pkt 28.1.

<sup>102</sup> General Assembly resolution 1803(XVII) of 14 December 1962 „*Permanent sovereignty over natural resources*”, ust. 2 preambuły, w: *Human Rights. A Compilation*, 49.

<sup>103</sup> Por. np. Mik, *Zbiorowe*, rozdz. III dot. „praw ludów”, s. 68 i n.; na szczęście z zachowaniem terminologii „zasada równości i samostanowienia narodów”, s. 72 i n.

Z perspektywy przedmiotu niniejszych rozważań istotne jest to, że w dziedzinie międzynarodowych standardów praw człowieka kategoria narodu jawi się jako konstrukcja „narodu żywego”, którego wola ma przesądzać o organizacji i funkcjonowaniu państwa, do czego bezpośrednim budulcem są obywatelskie prawa polityczne, zwłaszcza prawa wyborcze obywateli, wspomagane ich efektywnym korzystaniem z wolności religii i przekonań, wolności pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się oraz także – i poniekąd przede wszystkim – z wolności ekspresji/wypowiedzi. Dostarcza to „chleba powszedniego” dla samostanowienia narodu na co dzień, w jego normalnym funkcjonowaniu.

Na straży tego funkcjonowania w jego fundamentalnym wymiarze staje mechanizm derogacji zobowiązań w dziedzinie praw człowieka, w którym kryterium „życia narodu” wyznacza miarę dopuszczalnych odstępstw od pełnego poszanowania zobowiązań przez państwa i pełnego korzystania z praw człowieka przez jego obywateli. Nie chodzi więc tylko o *survival*, o fizyczne przetrwanie narodu, o zapobieżenie jego eksterminacji, lecz o jego przetrwanie w zdolności do fundamentalnego życia politycznego, do zachowania kontroli nad państwem, nad jego władzami. Chodzi o naród nadal żywy, zdolny do bieżącego samostanowienia, a nie ostatecznie poniżony i zniewolony czy poddany eksterminacji.

Moim zdaniem wynika to ze współczesnego obowiązującego prawa międzynarodowego, co nie oznacza, że państwa są tego świadome ani tego, że państwa gotowe są temu się podporządkować. Niestety, władza deprawuje, a państwa starają się raczej „stawać okoniem” wobec oczekiwań i wymagań międzynarodowego ładu prawnego. Organy kontrolne są zaś w pewnym sensie opieszale w pryncypialnym i konsekwentnym przypomnianiu państwom o ich obowiązkach w kontekście zapobiegania i zaradzania „zagrożeniu życia narodu”. W każdym razie ważne jest to, że prawo przyjmuje kryterium „życia narodu” oraz zawiera gwarancje na rzecz realnego funkcjonowania narodu w sytuacjach normalnych oraz na rzecz ochrony „życia narodu” w sytuacjach ekstremalnych.

### **Moje konkluzje – przeciwko tezie o zmierzchu narodów**

Jak wynika z powyższych badań, kategoria narodu – wbrew sugerowanym opiniom – nie jest ani anachroniczna, ani zbędna. Nie da się, co prawda, sformułować optymalnej, wyczerpującej definicji narodu, jako że czynniki narodotwórcze oraz warunki ich kształtowania się i splatania są rozmaite, tak jak rozmaite są względy kulturowe, polityczne i inne. W rozwiązaniach prawnych tych trudności się nie wy-czuwa ani w prawie krajowym, ani w prawie międzynarodowym; pojęciem narodu posługują się zarówno konstytucje państw współczesnych, jak też dokumenty prawa międzynarodowego, w tym traktaty praw człowieka.

W konstytucjach współczesnych kategoria narodu niemal bezwyjątkowo występuje w ich preambułach na określenie siły sprawczej państwa i kształtowania jego

konstytucji, zazwyczaj znajdując rozbudowanie i potwierdzenie w ich początkowych artykułach, z których jednoznacznie wynika, że to właśnie naród sprawuje władzę zwierzchnią w państwie za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli, jak również – mniej lub bardziej wyjątkowo – bezpośrednio. Wynika stąd potrzeba zagwarantowania swobodnego wyboru takich przedstawicieli, właściwego systemu wyborczego i gwarancji niezawisłego, efektywnego funkcjonowania wybranego ciała ustawodawczego.

W dziedzinie prawa międzynarodowego już sama jego nazwa, podobnie jak nazwy podstawowych organizacji międzynarodowych, świadczy o niezbędności i żywotności kategorii narodu, zwłaszcza że jednym z głównych celów Karty Narodów Zjednoczonych (por. art. 1 ust. 2 Karty), a w dalszym rozwoju jedną z podstawowych zasad prawa międzynarodowego jest cel/zasada równych praw i samostanowienia narodów (por. zasada V Deklaracji zasad z 1970 r. oraz zasada VIII Katalogu zasad Aktu końcowego KBWE z 1975 r.).

W sferze ochrony praw mniejszości, zasadniczo będącej częścią składową międzynarodowej ochrony praw człowieka, dokumenty prawne uwzględniają: w systemie uniwersalnym – między innymi, natomiast w systemie europejskim – wyłącznie mniejszości narodowe, które wyjątkowo – wobec radykalnego i uporczywego pogwałcenia należnych im praw – mogą znaleźć się w położeniu podmiotu prawa do samostanowienia.

Istotne byłoby dostrzeżenie kategorii narodu jako potencjalnej ofiary zbrodni ludobójstwa, nie tylko z powodu doświadczeń historycznych i rozumienia tej koncepcji przez jej autora, ale także z racji wskazania w samej Konwencji o ludobójstwie – pośród innych grup, i to na pierwszym miejscu – „grupy narodowej”, pojęcia szerokiego, które niewątpliwie obejmuje nie tylko mniejszościowe grupy narodowe, ale też całe narody. Byłoby dobrze, żeby ktoś z młodszego pokolenia internacjonalistów porwał się na dogłębne zbadanie, dlaczego i po co w praktycznym funkcjonowaniu międzynarodowego ładu prawnego ten aspekt „ogólnonarodowy” został usunięty na margines czy w ogóle wyrugowany. Kto za tym stoi?

Kategoria narodu żyje również w międzynarodowych standardach praw człowieka. W czasach spokojnych czy normalnych jej życie ucieleśnia się w gwarancjach – swobodnie i skutecznie realizowanych – praw politycznych obywateli, zwłaszcza ich praw wyborczych, czynnych i biernych. Korzystać z nich mają w ramach demokratycznie zaprogramowanych oraz regularnie przeprowadzanych powszechnych i tajnych wyborów, których najistotniejszą funkcją jest odkrycie i wyrażenie woli narodu w wyborze ciała ustawodawczego. Razem ze wspomagającymi ją prawami obywateli w sferze wolności religii i przekonań, wolności zgromadzeń i zrzeszania się oraz wolności ekspresji/wypowiedzi gwarancja praw wyborczych dostarcza karmy dla funkcjonowania na co dzień prawa do samostanowienia narodu – Narodu żywego, świadomego samego siebie i należnych mu praw i realizującego się za pośrednictwem właściwego korzystania z należnych im praw przez jego członków, obywateli danego państwa.

Niezwykle istotna jest prawda derogacji, a więc losu praw człowieka w sytuacjach ekstremalnych, w tym podczas konfliktów zbrojnych (międzynarodowych i niemiędzynarodowych), jak też podczas rozmaitych stanów nadzwyczajnych. Miarą niedopuszczalności środków derogacyjnych, a więc odstępstw od pełnego przestrzegania przez państwo jego zobowiązań w dziedzinie praw człowieka, jest „zagrożenie życia narodu”. Nie chodzi tylko o jego fizyczne przetrwanie, o *survival* narodu, ale o dalsze korzystanie przezeń z jego „życia”, a więc z podstawowych gwarancji jego funkcjonowania, także i przede wszystkim politycznego, żeby mógł samostanowić, żeby władzy zwierzchniej go arbitralnie nie pozbawiono.

Jak z tej perspektywy ocenić „antynarodowy chichot historii” w 1981 r., gdy rodzącemu się do życia Narodowi Polskiemu nałożono okrutny kaganiec, zniewalając Go internowaniami, aresztowaniami i skazaniami oraz dokuczliwą inwigilacją i zmasowanymi kolegiami ds. wykroczeń, przez to uniemożliwiając Mu jakiegokolwiek wyrażanie jego woli? Zamiast ratować przed „zagrożeniem życia narodu” ufundowano Mu własnymi rękoma „zagrożenie życia Narodu Polskiego”. Znam to z własnego życia: blokadą awansu naukowego byłem objęty przez całe lata, wielokrotnie stawałem przed kolegiami, posmakowałem również aresztu.

### **The Notion of the Nation from a Legal Perspective of Law, Including Human Rights Standards**

The article examines the place and role of the notion of the nation in contemporary law, highlighting doubts about the very concept, especially the definition of the nation, as well as, on the other hand, pointing out that it is still widely and considerably used in the law.

In the constitutions of contemporary states, the nation is expressis verbis indicated in the preambles, as the source of the state and the constitution itself and, at the same time, referred to in their introductory articles as the holder of supreme power in the state. The above regards a ‘living nation’ which expresses itself through the will and voices of active citizens.

In international law, the importance of the nation is evidenced by the very name of this field, especially in conjunction with the purpose and principle of self-determination of nations, enshrined in the UN Charter itself, and then creatively codified. In the author’s opinion, the notion of the nation is also important – despite its removal in official interpretative practice – for the proper understanding of the obligations in the field of preventing and combating the crime of genocide, the victim of which can also be a nation.

In international human rights standards, the role of the nation is embodied in the exercise of electoral rights and in the functioning of electoral systems, as their primary function is to express the will of the nation. In particular, the value of the concept of a nation appears in the context of the derogation of states’ obligations in extreme situations, as it is precisely the ‘threat to the nation’s life’

that constitutes the general criterion for the legitimacy of derogatory measures, and thus also the introduction of emergency measures.

In all the above spheres of law, it is a living nation being referred to, which is not only prevented from being subject to physical extermination, but also politically efficient, as it has the basic guarantees of functioning as the holder of supreme power through its citizens and their representatives/parliaments.

*Keywords:* nation/people – sovereign rule – self-determination – genocide – voting rights – will of the nation – life of the nation.